NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok X. Warszawa, styczeń 1934 r. Nr. 1 (76)

REDAKTOR: **HENRYK HERMANOWSKI.**

Wydawca:

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40, III p. Nr. 39. TELEF.: 2-11-49 i 2-79-00

NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok X. **Warszawa, styczeń 1934 r.** **Nr. 1 (76)**

TREŚĆ NUMERU:

Wydawca:

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40, III p. Nr. 39. TELEF.: 2-11-49 i 2-79-00

Akcja Centralnej Rady Pracowniczej w sprawie nowych przepisów uposażeniowych

Memorjał

W dniu 11 stycznia r. b. delegaci Centralnej Rady Pracowniczej złożyli w Prezydjum Rady Ministrów memorjał, treści następującej:

Wobec uchwalenia przez Radę Min. rozporządzeń o zaszeregowaniu funkcjonarjuszów państwowych, Centralna Rada Pracownicza — będąca wynikiem porozumienia Rady Nacz. Związków Prac. Samorządowych, Nacz. Kom. Prac. Państw. Kolejowych i Komunalnych, Międzyzwiąz. Kom. Prac. Państw. i Unji Prac. Umysł.— uważa za swój obowiązek przypomnieć fakty, które poprzedziły cytowane fakty, a mianowicie:

Wedle zapewnień danych przedstawicielom Organizacyj Urzędniczych przez pp.: Ministrów Skarbu od p. Ministra Jana Piłsudskiego, począwszy, reforma systemu uposażeń mogłaby nastąpić jedynie w tym wypadku, gdyby stan skarbu państwa pozwalał na polepszenie płac prac. państwowych. Pan Minister Skarbu oświadczył delegacji urzędników, w dn. 2/IX.33 r., że żadne obniżki uposażeń nie są przewidywane. W chwili subskrybowania pożyczki Narodowej Rząd oświadczył, że ma na celu zrównoważenie tą drogą budżetu Państwa, co uchyli możliwość stosowania „innych drastycznych środków". Równowaga ta została osiągnięta dzięki ogromnemu wysiłkowi społeczeństwa, w którem udział Pracowników Państwowych jest niewątpliwie znany Panu Prezesowi Rady Ministrów. Dnia 18.X.1933 p. Wicemin. Skarbu, oświadczył delegacji Centr. Rady Prac., że nowa ustawa uposażeniowa jedynie ma na celu zniesienie dotychczasowego skomplikowanego systemu uposażeń, nie spowoduje ona natomiast obniżki uposażeń. Centralna Rada Pracownicza w memorjale z dn. 19.X.1933 r. podniosła z naciskiem, że chwila dla podobnej reformy jest wysoce nieodpowiednia i z kolei dn. 15.X.33 r. przedstawiła swój własny projekt zaszeregowania i stwierdziła, że wszelkie inne próby dadzą w rezultacie nową obniżkę uposażeń. Wbrew cytowanym oświadczeniom i wbrew stanowisku Centralnej Rady Pracowniczej rozporządzenie Rady Min. wprowadza w praktyce obniżkę płac o 7% dla ogromnej części najskromniej uposażonych pracowników państwowych, podwyższając natomiast znacznie uposażenia wyższych stopni. Jednocześnie obniżona zostaje podstawa wymiaru przyszłych emerytur przynajmniej o 25% przeciętnie.

Centralna Rada Pracownicza stwierdza w związku z powyższem, że nowa obniżka jest tym dotkliwszym ciosem, że nie posiada uzasadnienia budżetowego, jest zupełną niespodzianką na tle poprzednich, miarodajnych oświadczeń, a wreszcie chybia celu, jakim miało być uproszczenie systemu uposażeń, wprowadzając zasadę indywidualnych uposażeń niższych stopni. W tem złamana została zasada solidarnego przetrwania ciężkich warunków, co gorsze uczynione to zostało po kilkakrotnem wypróbowaniu poczucia obywatelskiego szerokich rzesz Pracowników Państwowych.

Nie znajdując ani w sumieniu swojem jako obywateli Państwa, ani w warunkach objektywnych uzasadnienia dla nowej obniżki płac — Centralna Rada Pracownicza prosi P. Prezesa Rady Min. o spowodowanie na właściwej drodze prawnej uchylenia nowej ustawy uposażeniowej.

Mały Kongres

W dniu 21 stycznia rb., odbył się w Warszawie, w sali Handlowców t. zw. Mały Kongres Urzędniczy, zwołany przez Centralną Radę Pracowniczą.

Na Kongres przybyli członkowie zarządów organizacyj pracowniczych z Warszawy i prowincji, w liczbie kilkuset osób. Wielka sala Związku Handlowców była przepełniona.

Po zagajeniu kongresu przez przewodniczącego Prezesa Centralnej Rady Pracowniczej, kol. R. Krukowskiego, referat p. t. „Świat pracy a państwo" wygłosił wice-prezes Centralnej Rady pracowniczej, inż. Łopuszański.

Następny referat o położeniu pracowników państwowych, w świetle nowych przepisów uposażeniowych, wygłosił, p. Stypiński, prezes Stowarzyszenia Urzędników państwowych.

Przybyły w charakterze przedstawicie-

la Rządu p. wiceminister W. Jędrzejewicz, wygłosił dłuższe przemówienie, uzasadniające stanowisko Rządu.

Następnie przemawiali przedstawiciele poszczególnych Central, oraz Związków, dając wyraz rozgoryczeniu i niezwykle krytycznego stanowiska urzędników w stosunku do nowej ustawy uposażeniowej.

Obrady miały charakter gorący, niekiedy b. burzliwy i ilustrowały dokładnie, jakie wzburzenie wywołały nowe przepisy uposażeniowe w szeregach urzędniczych.

Rezolucja

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono przez aklamację rezolucję następującą:

Kongres Centralnej Rady Pracowniczej zważywszy,

że z przyczyn od siebie niezależnych zmuszony jest w chwili obecnej powstrzymać się od oceny aktów ustawodawczych, którym nadano we właściwej drodze moc obowiązującą;

że zaszeregowanie pracowników państwowych, na zasadzie nowych przepisów uposażeniowych spowoduje według danych urzędowych obniżkę uposażeń poniżej 7% dla trzeciej części tych pracowników, obniżkę w wysokości pełnych 7% dla dalszej trzeciej części, podczas gdy reszta uzyskała podwyżki;

że stan płac urzędniczych już przed nowem zaszeregowaniem nie gwarantował ogromnej większości pracowników państwowych najskromniejszej nawet egzystencji, a wobec tego dalsze obniżenie płac 2/3 ogółu pracowniczego, niezależnie od wysokości tej obniżki, wprowadza tych, których uposażenia zmniejszono, w sytuację wręcz rozpaczliwą;

że dokonywując ostatnio dobrowolnego wysiłku, ponad możność, celem zapewnienia Państwu równowagi budżetowej ogół pracowniczy, ufał, iż zgodnie z oświadczeniami czynników odpowiedzialnych zapewnia zarazem stałość swych budżetów domowych i tak dotkliwie uszczuplonych poprzedniemi zarządzeniami oszczędnościowemi, które jednak wszystkie nie naruszały zasady solidarnego przetrwania trudności gospodarczych przez wszystkich pracowników państwowych i były zawsze motywowane koniecznościami budżetowemi;

wyraża swe najgłębsze przekonanie, iż w tych warunkach, w interesie Państwa, które nie może mieć korzyści z pracowników, borykających się stale z krańcowym niedostatkiem, jest nieodzowne aby:

1) drogą ponownego zaszeregowania wynagrodzono uszczerbek, poniesiony przez conajmniej 2/3 urzędników państwowych;

2) przywrócono przez odpowiednią zmianę przepisów podstawę wymiaru emerytury, uszczuploną przez nowe zaszeregowanie;

3) wprowadzono ustawowe dodatki rodzinne dla pracowników średnich i niższych grup uposażeniowych.

W realizacji tych trzech postulatów Kongres widzi jedyną możliwość takiego przeprowadzenia reformy, któraby nie uszczupliła dotychczasowych uposażeń, ani też podstawy zaopatrzenia emerytalnego, co według danych zapewnień było pierwotną intencją Rządu.

Na podstawie napływających tysiącami do wszystkich organizacyj urzędniczych pism i opinji, Kongres uważa za swój obowiązek poinformować Sejm, Rząd i Społeczeństwo o stanowisku ogółu pracowniczego w tem przekonaniu, iż stabilizacja warunków pracy i płacy polskiego pracownika państwowego na należytym poziomie egzystencji, jest nieodzownym warunkiem potęgi Rzeczypospolitej.

W jakim celu?

Październikowe dekrety Prezydenta Rzplitej, wprowadzające nowe zasady uposażenia pracowników państwowych, nauczycielstwa, profesorów, sędziów i prokuratorów oraz wojska, policji, straży więziennej i granicznej, wywołały zaniepokojenie i w innych sferach — u pracowników instytucyj nadzorowanych przez Państwo — że nastąpi i u nich przebudowa systemu płac.

Czy jednak obawy nasze są słuszne? czy istotnie zachodzi konieczność reformy uposażeń i jakie byłyby jej wytyczne?

Postaramy się na to tak aktualne pytanie odpowiedzieć. Nowelizacja przepisów uposażeniowych dziś przeprowadzana byłaby, oczywiście, pomyślana pod kątem dostosowania **zasad** uposażenia do wymienionych na wstępie dekretów. Jeżeli przeto prowadzimy porównanie zasad uposa-

żenia w naszym Zakładzie z zasadami dekretu, będziemy mieli odpowiedź na cisnące się nam pytania.

O cóż więc chodzi ustawie uposażeniowej? Założenie było takie: 1) uprościć system płac, 2) wprowadzić większą rozpiętość płac, a innemi słowy, wobec minimalnej wysokości uposażeń niższych, podnieść uposażenia grup wyższych.

Nie będziemy na tem miejscu podejmowali dyskusji na temat, czy oba te cele reforma osiągnęła. Zauważymy tylko mimochodem, że chociaż zniesiono jedne dodatki do uposażenia zasadniczego, to jednak wprowadzono nowe pod postacią funkcyjnego, służbowego i wyrównawczego, nie mówiąc już o lokalnym, który i dawna ustawa przewidywała. Z takiego rozwiązania zagadnienia płac w nowym dekrecie możemy wyprowadzić wniosek, że sama tabela płac zasadniczych, choćby dowolnie układana, nie może objąć wszystkich momentów decydujących o wysokości płacy, że różne elementy pracy o charakterze wtórnym wymagają odpowiednika w dodatkach do płacy podstawowej. Tak, jak różnorodny jest system podatkowy Państwa, przewidujacy dziesiątki rozmaitych podatków i danin, tak jak systemu tego nie można zastąpić jednym podatkiem, powiedzmy dochodowym, tak samo wynagrodzenia funkcjonarjuszów państwowych niepodobna jest ująć w jednej sztywnej tabeli. Potwierdzenie tej tezy widzimy jeszcze i w tem, że nie ustanowiono jednej tabeli dla wszystkich resortów i dekasteryj służby państwowej, a odmiennie potraktowano funkcjonarjuszów państwowych, odmiennie wojsko; dalej: inne są normy uposażeniowe policji, inne straży granicznej, a jeszcze inne straży więziennej; odrębnie potraktowano nauczycielstwo szkół powszechnych, lub sędziów i prokuratorów, względnie profesorów wyższych uczelni.

Jest to wyraźne stwierdzenie tego, że zupełna prostota w układzie tabeli uposażeń pracowników pobierających uposażenia ze Skarbu Państwa jest w praktyce niemożliwa do realizacji i cały szereg względów zmusza do pozostawienia bardzo znacznej różnorodności zarówno w zasadach uposażeń, jak i wysokościach stawek.

Ograniczając do tych spostrzeżeń nasze wywody na temat nowych dekretów uposażeniowych pozwolimy sobie jeszcze na zakończenie zwrócić uwagę czytelników na to, że między dekretami zachodzą dość charakterystyczne różnice: i tak naprz. w uposażeniach wojska — w przeciwieństwie do funkcjonarjuszów państwowych — zachowano dodatek rodzinny, a w pragmatyce nauczycielskiej utrzymano awans automatyczny. Wskutek tych odchyleń, zaciemnia się rzeczywisty obraz całokształtu dekretów i utrudnione jest stwierdzenie celów, jakie ustawodawca osiągnąć zamierzał oraz badanie przesłanek, na jakich swe decyzje opierał.

Z kolei przystąpimy do analizy uposażeń pracowników Zakładu i porównajmy je z nowemi uposażeniami urzędników państwowych. Najniższą płacę w P.Z.U.W. w Warszawie otrzymuje pomocniczy woźny, pobierając: płaca zasadnicza 99 zł. plus 10% dodatku mieszkaniowego, razem zł. 108 gr. 90. W służbie państwowej ten sam funkcjonarjusz opłacany jest: XII gr. pł. = 100 zł. płacy zasadniczej oraz 15 zł. dodatku lokalnego, co wynosi 115 zł. a zatem o 6 zł. 10 gr. więcej jak w P.Z.U.W. Na prowincji cyfry te nieco różnią sie i wynoszą: w służbie państwowej zł. 100, w P.Z.U.W. zł. 98, co daje dwuzłotową różnicę na korzyść funkcjonarjusza państwowego. Z kategorji pracowników umysłowych najniższe uposażenie w Warszawie wynosi zł. 168.30 dla samotnego, a zł. 183.60 dla rodzinnego. Przyjmując w praktyce X gr. płacy, jako najniższą dla urzędnika państwowego — otrzymamy odpowiednie uposażenie w wys. zł. 185.

Z tego wynika, że najniższe płace w P.Z.U.W. są na jednym niemal poziomie z nowemi uposażeniami funkcjonarjuszów państwowych, a jeżeli są niewielkie różnice, to na niekorzyść pracowników Zakładu.

Przechodząc do porównania górnego poziomu uposażeń zanaczymy na wstępie, że I grupę płac w Zakładzie porównywać będziemy z uposażeniem dyrektora departamentu. Do analogji tej upoważnia nas zarówno podobny zakres kompetencji tych stanowisk i podobieństwo strukturalne naszych dyrekcyj z departamentami ministerjalnemi, jak i przepis § 65 ust. 5 naszej pragmatyki, wyraźnie ustalającej ten odpowiednik.

Urzędnik wynagradzony wg. I grupy w Zakałdzie pobiera: zasadnicza zł. 1071 plus mieszkaniowy 10% zł. 107 plus za studja zł. 81 plus funkcyjny 30% zł. 353 razem zł. 1613; dla rodzinnego kwota ta powiększy się o 107 i wyniesie zł. 1720. W służbie państwowej dyrektor departamentu otrzyma: płaca zasadnicza (IV gr.

płac) zł. 1000 plus dodatek funkcyjny zł. 600 plus dodatek lokalny zł. 150 razem zł. 1750.

I tu widzimy analogiczne zjawisko, jak przy płacach najniższych: ten sam poziom płac, a minimalne odchylenia zaznaczają się na korzyść urzędników państwowych.

W tych warunkach nic dziwnego, że stosunek rozpiętości płac (stosunek płacy najniższej do najwyższej) jest zupełnie zbliżony, wynosząc w P.Z.U.W. 1:15.6, a w służbie państwowej 1:15.2. Podobieństwo uderzające.

W ten sposób dochodzimy do przekonania, że jeden z celów reformy płac został w naszej tabeli już oddawna zrealizowany, a zatem w tym kierunku zmiany są zbyteczne.

Jeżeli chodzi teraz o uproszczenie systemu płac w Zakładzie, to już na wstępie podnieść trzeba, że tabela uposażeń pracowników P. Z. U. W., jako ustalona Rozporządzeniem Rady Ministrów z 1930 roku, jest tabelą uwzględniającą nowsze poglądy czynników miarodajnych na politykę płac w przeciwieństwie do sejmowej ustawy z okresu inflacyjnego — i „chińszczyzny" niezawiera. Zresztą, jak mogliśmy to wyżej wykazać, racjonalnem ustaleniem rozpiętości płac pragmatyka Zakładu wyprzedziła o 4 lata obecną tabelę urzędniczą.

Płaca w Zakładzie składa się z uposażenia zasadniczego i dodatków. Niektóre z nich, jako analogiczne z dodatkami państwowemi nie podlegają dyskusji (funkcyjny i lokalny) Inne, t. j. mieszkaniowy i za studja wyższe mogłyby być zakwestjonowane, jako niemające odpowiednika w służbie państwowej. Że jednak dodatki te są wskazane i właśnie w takiej a nie innej formie, świadczy uchwała Rady Ministrów z 1930 r., gdyż przedmiotem nowelizacji pragmatyki była przedewszystkiem sprawa ustanowienia dodatku mieszkaniowego i podniesienia dodatku za studia.

Sądzić należy, że motywy, kierujące Radą Ministrów, nie mogły przy tym samym systemie rządów zmienić się na biegunowo przeciwne.

Pozwolimy sobie wyrazić pogląd, że system dodatków, racjonalnie i nie w nadmiernej ilości stosowanych pozwala uelastycznić płace i dostosować je do kwalifikacji, i obowiązków pracownika, czego o sztywnym systemie samych płac zasadniczych trudno powiedzieć.

Jakież uproszczenia można wprowadzić do nowej pragmatyki? Zapewne, można zamiast 12-stu grup płacy wprowadzić 11-cie lub dziesięć, można dodatek mieszkaniowy wliczyć do płacy zasadniczej, przyczem tu już powstaną wątpliwości w jakim go stosunku obliczać i ewentualnie trzebaby wprowadzić nowy dodatek rodzinny. Zapewne można kombinować najprzeróżniejsze zestawienia, ale czy to choć na jotę uprości system płac w Zakładzie? Lub choćby zrobi go bardziej przejrzystym? Napewno nie!

Wszelkie zmiany mogą wywołać trzy skutki: primo — kolosalną pracę dla Zakładu związaną z przeszeregowaniem personelu, secundo — prawdziwą chińszczyznę w uposażeniach w postaci dodatku wyrównawczego w wymiarze indywidualnym dla każdego pracownika i tertio — nikomu niepotrzebne mechaniczne pokrzywdzenie pewnej części pracowników, najliberalniej bowiem przeprowadzone przeszeregowanie da w efekcie pewne zmiany w uposażeniu na korzyść jednych, a ku krzywdzie innych.

Takie skutki, prawdopodobnie przez nikogo nie pożądane, wystąpiły po reformie płac urzędników państwowych.

Musimy jednak pamiętać, że zmiana systemu płac nie jest jeszcze wprowadzoną w życie, a więc jeszcze nie wszystkie jej skutki mogły się ujawnić. Już jednak obecnie można zaobserwować dwa zjawiska: zapowiedź nowelizacji reformy (już!) w związku zagadnieniem podstawy wymiaru emerytury — co oświadczył p. viceminister Jędrzejewicz kongresowi urzędniczemu, oraz, że wbrew pierwotnym zamierzeniom, zmiana systemu uposażeń urzędniczych będzie Skarb Państwa kosztowała. Ile — trudno określić w tej chwili, lecz sam fakt, zdaje się, jest już przesądzony.

Z rozważań powyższych, czynionych raczej pod kątem widzenia Zakładu, niż pracowniczym, wynika cała niecelowość reformy uposażeń pracowników P.Z.U.W. w duchu ostatnich dekretów.

Pewne cele już są osiągnięte, innych nie osiągnęła ani reforma urzędnicza, ani u nas zrealizować niemożna, choćby się przeszło do porządku dziennego nad skomplikowaną i olbrzymią pracą, nad pokrzywdzeniem pracowników i wreszcie... nad dodatkowemi kosztami. W jakim więc celu reformować?

Ze stanowiska pracowniczego dorzucić można do tego bukietu jeszcze jeden kwiatek: okres zdenerwowania, zabiegów i t. d. w okresie przeszeregowania. Czy doprawdy nie można by nas przed tem uchronić w czasie tak wytężonej i wyczerpującej pracy?

K. E.

Kult i ofiary oszczędności

Niewesołe wieści dochodzą nas już u progu roku 1934.

Fundusz 20%-wy przestał istnieć. Pozostawiono jedynie kredyty na prace czasowe (rejestry), resztę, stanowiącą istotę funduszu — skreślono.

Zapowiada się redukcja personelu, na razie w Centrali największa ze wszystkich dotychczasowych.

Dowiadujemy się również o zamiarach dostosowania poborów pracowników P. Z. U. W. do nowych uposażeń urzędników państwowych. Z dotychczasowych doświadczeń można przypuszczać, że „dostosowanie" ma polegać na uszczupleniu tych nielicznych prerogatyw, jakie w porównaniu do urzędników państwowych posiadamy, bez przyznania nam przywilejów, które urzędnikom państwowym przysługują.

Na wieść o tem nasuwają się uparte pytania: dlaczego? na jakiej podstawie? poco?

Za odpowiedź musi starczyć jedno słowo, wywierające wpływ fascynujący — oszczędność! Niema dostatecznie wielkich ofiar dla tego bożka obecnych czasów. Słowo oszczędność, zwłaszcza w zestawieniu z „administracją" usprawiedliwia najostrzejsze cięcia.

Kult tej kryzysowej religji na naszym terenie zapuścił głęboko korzenie.

Na jej ołtarzu złożono obecnie nową ofiarę w postaci funduszu 20%-ego.

Zapowiadane są dalsze. A wszystkie z jednem uzasadnieniem — rzekomo nadmiernych kosztów administracyjnych.

Wykazywaliśmy już niejednokrotnie, że koszty Zakładu nie są wygórowane, że zatem motyw ten nie powinien przemawiać za stosowaniem tak dotkliwych oszczędności na personelu, jak to ma miejsce w Zakładzie od dłuższego już czasu.

Decyzje, o których mówimy, opierają się pozatem na założeniu, że sytuacja P. Z. U. W. jest tak trudną, iż konieczne są jaknajdalej idące oszczędności.

Nie jest rzeczą łatwą obalenie twierdzenia, że np. sytuacja danego Zakładu jest zła. W dużym bowiem stopniu zdanie takie opiera się na subjektywnej ocenie i wymaganiach.

W naszych rozważaniach, rzecz prosta, opierać się możemy tylko na argumentach i przesłankach zupełnie objektywnych, w pierwszym zaś rzędzie na porównaniach.

Sytuacja Zakładu może być zła z powodu nadmiernych wydatków, lub też niedostatecznych wpływów.

Największą pozycję w wydatkach Zakładu stanowią odszkodowania pogorzelowe, następną zkolei są koszty administracyjne.

Wydatki te w okresie od r. 1875 — 1903 do r. 1913 ilustruje poniższa tabela.*).

Rok	Przypis składk (w tys rubli)	Koszty administracji (w tys rubli)	Suma odszkod.		Główne wydatki	
			w tys. rubli	w % przyp. skł.	razem (w tys. rubli)	w % przyp. skł.
1875	1.768		1.707	96.6		
1885	3.169		2.983	94.1		
1895	3.111		2.965	95.3		
1900	3.192		3.355	108.5		
1901	3.254		2.446	89.9		
1902	3.354		2.121	63.2		
1903	4.113	702	2.652	64.5	3354	81.5
1904	4.297	694	5.398	125.8	6091	141.7
1905	4.386	686	3.945	90.0	4631	105.6
1906	4.460	748	4.324	97.1	5073	113.7
1907	4.499	760	4.154	92.3	4914	109.2
1908	4.605	739	3.336	72.6	4076	88.5
1909	4.699	768	2.709	57.8	3477	74.0
1910	4.881	759	3.493	71.7	4252	87.1
1911	5.041	775	4.600	91.2	5375	106.6
1912	5.274	813	3.127	59.4	3940	74.7
1913	5.450	807	3.035	55.8	3842	70.5

Rzecz dziwna, w okresie przedwojennym, gdy nie obserwowano tak gwałtownych skoków konjunkturalnych, jak w latach powojennych, wyniki działalności Instytucji wykazały b. jaskrawe odchylenia w poszczególnych latach.

Odszkodowania pochłaniają w poszczególnych latach do 100, a nawet do 125% składek. Łącznie z kosztami administracyjnemi osiągają one nawet 141,7% składek.

Za okres dziesięcioletni (1903 — 1913) przeciętnie wynosi:

przypis składek rocznie	4.618	tys. rubli
podczas gdy		
odszkodowania „	3.774	„ „
koszty administr. „	744	„ „
razem główne wydatki:	4.518	„ „

t. j. 97,8% przypisu składek.

Czy ten normalny, w normalnych la-

*) Spr. stat. 1915 -17 tom II, str. 24, 106, 126, 127, 136, 167.

tach przedwojennych, stan rzeczy uważać należy za korzystny dla Zakładu?

Za odpowiedź musi wystarczyć fakt, że stan kapitałów zapasowych w tym czasie zwiększył się o przeszło 7.000.000 rubli.

Zestawiając w podobny sposób analogiczne wydatki Instytucji w latach powojennych, — otrzymamy obraz następujący*).

Rok	Łączny przypis składki	Koszty admin.	Szkody po uwzgl. rezerw.	Szkody w % składek	Wydatki główne razem (w tys. zł.)	Wydatki główne w % składki
	w tysiącach złotych					
1924	25.485	6.145	9.692	38.0	15.837	62.2
1925	35.343	8.492	15.206	43.0	23.698	67.0
1926	40.341	8.533	14.997	37.2	23.530	58.4
1927	45.237	9.441	22.799	50.4	32.240	71.3
1928	58.810	10.939	34.155	58.1	45.094	76.7
1929	86.061	13.171	63.011	73.2	76.182	88.5
1930	84.635	14.238	61.869	73.1	75.907	89.7
1931	74.261	12.621	53.135	71.5	65.756	.88.5
1932	56.602	11.825	31.326	55.3	43.151	76.2
1933	47.176	10.500	23.200	49	33.700	71

Cóż widzimy?

Począwszy od r. 1924, wyniki działalności Instytucji poprzez wszystkie lata przedstawiają się conajmniej zadawalająco, a już w porównaniu z okresem przedwojennym wręcz znakomicie.

Nawet lata 1929 — 1931, zwykle oceniane, jako ciężkie, lub zgoła klęskowe, wydają się b. korzystne w porównaniu do lat przedwojennych.

Wszak przeciętna szkodowość w okresie 1903—1913 nawet w wyjątkowo niekorzystnym r. 1930, nie została osiągnięta, nie mówiąc już o porównaniu z r. 1904, 1906, 1911 i t. d.

A i koszty administracyjne, jak tu raz jeszcze przedstawiamy, nie różniły się zbytnio od obecnych, mimo że zakres i teren działania Instytucji był znacznie węższy. Czy zatem są to koszty nadmierne?

Tablice powyższe w sposób najoczywistszy wykazują, że obecne wydatki Zakładu nie mogą służyć za podstawę do twierdzenia, iż sytuacja Instytucji jest ciężka i że z tego powodu konieczne jest pozbawienie pracowników dobrze nabytych praw. Skoro bowiem lata przedwojenne, o tyle mniej korzystne, dały w wyniku w ciągu 13 lat powiększenia kapitałów zapasowych z 5,5 do 13 miljonów rubli, to lata 1924-33 nie mogą być w żadnym wypadku uznane za ciężkie, jak zresztą o tem świadczy stan kapitałów zapasowych, które od 0 niemal doszły do przeszło 22 miljonów złotych**).

W okresie przedwojennym personel otrzymywał z funduszu 20%, conajmniej 2 pensje rocznie, nawet w latach naprawdę klęskowych dla Zakładu.

Obecnie, gdy po chwilowem pogorszeniu Zakład znów osiąga stan, w porównaniu z normą przedwojenną świetny, następuje ostateczne skreślenie funduszu 20%-go, redukcja personelu, zapowiedź „oszczędnościowej" zmiany uposażeń.

Gdyby, wbrew objektywnej rzeczywistości, twierdzić, że sytuacja Zakładu przy szkodowości powyżej np. 66%, jest trudna, to i wówczas mogłaby być mowa tylko o czasie przeszłym. Ostatnie bowiem 2 lata wykazują szkodowość znacznie poniżej tej normy.

Sytuacja Zakładu w sposób równorzędny uzależniona jest od wpływów.

Niedostateczne wpływy mogłyby mieć przyczynę techniczno-ubezpieczeniową lub też wyłącznie finansową.

W pierwszym wypadku niedomagania wypływałyby z powodu nierealności stosowanych taryf, w drugim źródło trudności leżałoby w ogólnej sytuacji finansowej płatników.

W kwestji, czy stawki taryfowe, dotychczas w P. Z. U. W. stosowane, są należycie skalkulowane, nie mamy podstaw do wysuwania zastrzeżeń.

Średnia składka od 1000 zł. sumy ubezpieczenia zredukowana została od r. 1924 (5.73) do r. 1931 (3.71) o 35%. W poszczególnych działach nieruchomości zniżka taryf wykazała jeszcze większe postępy, sięgające w tym czasie nawet 48% (społeczne).

Zniżki te stanowią chlubne świadectwo troski P. Z. U. W. o potanienie ubezpieczeń, lecz czy nie poderwały one zasad kalkulacji taryfowej?

Odpowiedź na te wątpliwości wypływa z wyżej pomieszczonej tablicy, ilustrują-

*) W/g spr. fin. P. Z. U. W. za r. 1932 — str. 56 K. adm. w/g spraw. fin. za poszcz. lata. R. 1933— za 11 mies. w/g sprawozd. mies. Grudz. przyj. jak w grudn. 1932, mimo, że inne mies. r. 33 dają wyniki korzystniejsze, niż r. 32. R. 33 — tylko przymus, a k. adm. — cały zakł.

*) Okresu inflacji nie uważamy za możliwy do porównań, acz liczby przemawiałyby za naszą tezą. R. 1933 przyjęto na podstawie danych tymczasowych za 11 miesięcy.

**) Pomimo stosowania zwrotów składek przy mniejszej palności oraz obniżenia taryf o 35% przeciętnie i przy wzmożonej akcji prewencyjnej, pożyczkowej (na racjonalne budownictwo) i t. d.

cej wyniki działalności Instytucji w ciągu ostatnich 9 lat.

Odpowiedź nie jest negatywna.

W porównaniu do lat przedwojennych szkodowość obecnie obserwowana w żadnym razie nie może wzbudzać niepokoju, bo nawet w okresie największego natężenia nie dosięgła ona stałej normy przedwojennej.

Przechodząc do motywów ogólno-finansowych, stwierdzić należy, że powodowałyby one trudną sytuację Instytucji, gdyby należności na rzecz PZUW z tytułu składek wpływały w tempie, niewystarczającem na pokrycie bieżących wydatków.

Czy tak jest w istocie, stwierdzić będziemy mogli z dostateczną pewnością zestawiając przypis składek, a więc teoretyczne pokrycie wydatków z wpływami, t. j. środkami faktycznie uzyskiwanemi na ten cel, oraz szkodami, czyli rzeczywistemi wydatkami z najważniejszej pozycji. Pomijając lata poprzednie, które żadnych wątpliwości pod tym względem nie nasuwają, przytoczymy odpowiednie dane za czas od r. 1929 do r. 1933*). Dane te przytoczymy tylko dla działu przymusowych ubezpieczeń, stanowiącego trzon Instytucji (gdyż były łatwiejsze do uzyskania).

Rok	Składka*) (w tys. zł.)	Szkody*) (w tys. zł.)	Wpływy**) bież. i na pocz. zal. (w tys. zł.)	Wpł w % skł.	Szk. w % wpł.
1929	75.060	53.968	72.218	96.2	74.7
1930	73.502	54.949	61.681	83.9	89.1
1931	63.186	48.848	58.232	92.2	83.3
1932	48.344	27.979	45.310	93.7	61 8
1933	47.200	23.200	49.300	105	47

Realizacja przypisu, jak widać, z powyższego, po załamaniu się w r. 1930 (rozłożenie terminu płatności składek na 2 raty?), wykazuje wydatną poprawę, przyczem w r. 1933 wpływy (bież. i zal.) winny przekroczyć roczny przypis składki.

Trudności inkasowe obecnie należy uważać za minione, skoro wpływy bieżące sięgają, a nawet przekraczają (wraz z zal.) roczny przypis.

W stosunku do wpływów wydatki na odszkodowania maleją w sposób jaknajgwałtowniejszy.

Odszkodowania spadają poniżej 50% wpływów bieżących.

Jest to wprawdzie tylko obraz stanu rzeczy w dziale przymusowych ubezpieczeń, ale i inne działy nie odbiegają zbytnio od tego stanu.

Czy na podstawie powyższego można żywić poważniejsze obawy, co do sytuacji finansowej Zakładu?

Pewien niepokój, co do stanu Zakładu budziła wysokość niewypłaconych odszkodowań. Mianowicie na 1.I wynosiły one:

1929 — 3.671 tys. zł.
1930 — 7.715 „ „
1931 —12.084 „ „
1932 —15.585 „ „
1933 —11.000 „ „

Cyfry powyższe wykazują, jak i w poprzednim zestawieniu, że pogorszenie sytuacji nastąpiło w okresie, kiedy pobór składek na rzecz PZUW rozłożono na dwie raty, skutkiem czego punkt ciężkości wpływów przesuwa się na koniec roku, gdy największe wydatki mają miejsce w środku roku. Trudności, jakie z tego powodu dla Zakładu wynikły były, jak się okazuje chwilowe.

Niewypłacone odszkodowania w/g stanu na 1.I rosną, lecz w ciągu roku zostają uregulowane w znakomitej części (w r. 1933 do 1.XII. z 11 milj. szkód zarezerwowanych na 1.I wypłacono 8,1 milj.). A dodać należy, że część odszkodowań na życzenie pogorzelca, lub wierzycieli, wypłaca się w ratach, w miarę odbudowy, część nie może być wypłacona z powodu niedostarczenia przez pogorzelca wymaganych dokumentów, wzgl. z powodu toczącego się sporu o wysokość odszkodowania i wreszcie bodaj najpoważniejsza część przypada na szkody z ostatnich miesięcy roku, które na dz. 1.I nie mogły być jeszcze uregulowane, wyłącznie ze względów technicznych.

Stanowczo zatem, ani wysokość obecnych taryf, ani stopień realizacji przypisu składek nie uzasadniają twierdzenia, że sytuacja Zakładu jest katastrofalna, groźna, lub choćby tylko szczególnie trudna. Nie znajdują, jak dotąd przytoczonego na wstępie uzasadnienia zarządzenia, dotykające tak ostro pracowników.

Może przeto zarządzenia te oparte, są na dalekowidzącem przewidywaniu niekorzystnego ukształtowania się dla Zakładu stosunków w przyszłości?

Trudną i niewdzięczną sprawą jest stawiania horoskopów w dzisiejszych warunkach. Obawy o przyszłość mogą znaleźć uzasadnienie w nadchodzących latach, o

---

*) W/g sprawozd. statyst. za r. 1931 — str. 10 i 14 za rok 1932 — w/g tymcz. ob. stat. za r. 1933 w/g spraw. finan., w/g 11 mies. r. 33 i grud. 32.

**) W/g sprawozd. finans. do r. 1932 włącz. r. 33 w/g 11 mies. r. 33 i grudn. 32.

ile nastąpi z niewiadomych dziś przyczyn gwałtowny wzrost palności, jeżeli skutkiem katastrofalnego pogorszania się konjunktury obecne wpływy na poczet składek, dotychczas wykazujące poprawę, raptem gwałtownie się skurczą.

Może, to równie dobrze nastąpić, jak i dalsza poprawa dzisiejszego położenia.

Sądzić jednak realnie można tylko z tego, co nam dotychczas rzeczywistość przyniosła.

Kreśląc ją w postaci linji ciągłej na przestrzeni lat 1929 — 1933 dla wysokości szkód i wpływu składek w poszczególnych miesiącach, otrzymamy następujący obraz (dla działu przymusowych ubezpieczeń).





Cóż widzimy?

Fala wzmożonej palności gwałtownie opada.

Wzmacnia się natomiast tendencja wzrostu wpływów, mimo, że przypis składek w badanym okresie uległ znacznej redukcji*)

Z całym spokojem można zatem twierdzić, że stopień realizacji przypisu wybitnie poprawia się. Jeżeli zatem można stawiać horoskopy, to w tym wypadku na podstawie dotychczasowych wyników chyba tylko najróżowsze.

Z dotychczasowych rozważań, przeprowadzonych z objektywnością i skrupulatnością, na jaką tylko nas stać, nie możemy dojść do wniosków, że sytuacja Zakładu wymaga nowych ofiar od pracowników.

Zmiana warunków uposażeniowych, przeprowadzona w okresie kryzysu i przy dzisiejszem, oszczędnościowem nastawieniu umysłów, z pewnością przyniosłoby personelowi wielkie straty, których sytuacja zakładu nie wymaga.

Redukcja personelu przy istniejącym w Instytucji nadmiarze pracy i szalejącem bezrobociu jest ciężką, a zbędną ofiarą.

Ofiary w postaci skasowania funduszu 20%-wego są bardziej dotkliwe moralnie, niż pod względem materjalnym, bowiem już w poprzednich latach skutkiem stałych kompresji, fundusz ten został zredukowany prawie do wielkości symbolicznej raczej.

Lecz to tem więcej pracowników dotyka, że dla niewielkiej sumy w okresie stosunkowo b. pomyślnym dla Zakładu, czyni się personelowi Instytucji wielką krzywdę, której jedynem uzasadnieniem jest racja stanu bożka obecnych czasów kryzysowych — oszczędności.

Fundusz 20%-wy ma charakter analogiczny, jak np. dodatek komunalny.

Dodatek ten został wprawdzie np. na terenie Warszawy, skasowany, lecz wzamian z a skreślenie jego wszyscy pracownicy miejscy zostali automatycznie przeszeregowani do wyższych kategorji płac.

Reasumując utrzymujemy, że racja stanu bożka oszczędności nie pokrywa się z interesem Zakładu.

Dalsze szerzenie się kultu oszczędności, wymagającego ofiar w ludziach, winno być zahamowane.

H. H.

---

*) Z 86 miljonów w r. 1929 do 52 miljonów w r. 1933 (w/g budż.).

Dzwon na trwogę

Nie mamy zamiaru alarmować tu opinji pracowniczej wiadomościami o takim, czy innym projekcie redukcyj personalnych, obniżek czy coś w tym rodzaju.

Nie mamy żadnej nowiny dla pracowników, przeciwnie, chcemy na tem miejscu poruszyć sprawę dobrze nam wszystkim znaną, codziennie na własnej skórze odczuwaną.

Jeżeli rzucimy okiem na stan liczebny personelu Zakładu, to widzimy, że etat osobowy od lat 4-ch wykazuje tendencję zniżkową. Poprostu mówiąc Zakład co roku zwalniał bądź emerytował 30 — 40 pracowników; drogą „przybytku nienaturalnego", a raczej nadnaturalnego, przyjmowanych było plus minus 10 osób, co w efekcie końcowym sprowadzało się do poważnego zmniejszenia ilości rąk i głów roboczych.

Redukcje te nie miały swego uzasadnienia, ani w kurczeniu się zakresu prac Zakładu, ani w nadmiarze personelu; były skutkiem mechanicznych kompresyj budżetowych, wywoływanych zniżką szacunków.

Nie pomogły żadne przedstawienia, czynione czynnikom miarodajnym, że administracja Zakładu jest rozbudowana nietylko nie za szeroko, ale, jak na konieczność sprawnej obsługi ludności, za skromnie, że obniżka szacunków w niczem nie umniejsza pracy personelu, przeciwnie obarcza go nową pracą, że personel jest przeciążony pracą, wykonywaną zbyt często, niestety, w godzinach pobiurowych... Nie pomogło. Cięto tak na oko, obsadę personelu, bo tyle to, a tyle **musi** starczyć. Ciekawe, że za rok i ta okrojona cyfra okazywała się za wysoką, więc zmniejszano ją ponownie, też na oko.

Ale, że to biedakowi nawet wiatr w oczy wieje, więc i u nas na redukcjach się nie skończyło. Prace Zakładu znacznie się powiększyły.

Mówi się, że praca jest błogosławieństwem Boskiem, że cały świat szuka pracy, jak zbawienia dla miljonów bezrobotnych, że w zatrudnieniu tej rzeszy ludzi, wycofanych z obrotu ekonomicznego, widzi się jedyną drogę wyjścia z kryzysu... W P. Z. U. W. ludzie już przeklinają pracę: mają ją w dzień, w nocy, rano, wieczorem, o każdej porze dnia i roku.

W nadmiarze.

Ponad wszelkie możliwości ludzkie.

I nic dziwnego. W związku z ogólnem zubożeniem ludności, Zakład ma moc reklamacyj, podań, próśb.

Surowsze kryterja przy likwidacji pogorzeli: znowu reklamacje, odwołania, skargi sądowe.

A egzekucja składek, a płatność ich w dwóch ratach, a ratalna wypłata pogorzeli.

Kto to wszystko ma robić?

Ten redukowany ciągle personel? Przecież to są tylko ludzie.

Rezultaty takiego stanu długo nie każą na siebie czekać. Pracownicy od najniższych komórek do kierowniczych stanowisk, tracą zupełnie głowy — poprostu tracą panowanie nad powierzonym im działem pracy. „Ja nie wiem, co będzie dalej!" to stały refren pracownika Zakładu na zapytanie go o stanie prac.

Zaległości rosną z dnia na dzień, mimo nadludzkich wysiłków. Ludzie chodzą, jak błędni od już nie nadmiaru, ale bezmiaru roboty. Przy tysiącach bezrobotnych pracowników umysłowych w Polsce!

Nie mamy zamiaru dla czczej pisaniny dawać mniej lub więcej barwnych obrazów stanu pracy w Zakładzie.

Ale uważamy za swój obowiązek przestrzec kogo należy, że stan taki **bez poważnych szkód dla Zakładu** utrzymać się na dłuższą metę nie da. Można „harować" tak przez sezon, pół roku, rok wkońcu, ale trzy lata bez widoków na poprawę — nie! Ten brak jakiegokolwiek właściwego stosunku pomiędzy pracą i fizycznemi możliwościami pracownika musi się zemścić tak na pracowniku, jak i na Instytucji.

Na pracowniku już się zemścił; brak wolnej chwili dla siebie, rozstrojone nerwy, przypłacane chorobą, a często przedwczesną śmiercią. Teraz kolej na Instytucję, na której praca, prowadzona w podobnych warunkach, musi się odbić. Rzeczą odpowiednich czynników jest niedopuścić do tego.

Dzwonimy na trwogę!

Dyskusja o przywatnych ubezpieczeniach

W roku ubiegłym ukazała się w druku praca p. W. Albrychta, dyrektora działu dobrowolnych ubezpieczeń P. Z. U. W. p. t. „Rozwój i stan ubezpieczeń od ognia w Polsce w latach 1924 — 30", zawierająca między innemi krytyczną ocenę działalności prywatnych zakładów ubezpieczeń i omawiająca rolę zagranicznego kapitału na naszym rynku ubezpieczeniowym.

Ostateczny wynik tej oceny wypadł ujemnie, a zarzuty, postawione przez autora, dotyczą przedewszystkiem niewłaściwej polityki taryfowej i reasekuracyjnej, mającej wyraz w nielojalnej konkurencji o charakterze dumpingowym i w zbyt wysokiej reasekuracji, następnie, kosztownej administracji i akwizycji. Wreszcie autor wskazuje, że niezdrowe stosunki na naszym rynku ubezpieczeniowym spowodowane są w znacznej mierze najazdem kapitału zagranicznego i zastanawia się, czy obecny stan rzeczy nie ułatwia eksportu poza granice kraju takich wiadomości o naszej produkcji, które wolelibyśmy zatrzymać dla siebie.

Na zarzuty p. Albrychta odpowiedział, przyznać trzeba w zręcznie napisanej, ale jednocześnie zjadliwej broszurze p. t. „Ubezpieczenia od ognia w Polsce" p. J. Jezioranski, dyrektor Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, który, oczywiście stara się wykazać, że metody działalności towarzystw ubezpieczeń nie powinny nasuwać żadnych wątpliwości, że, jeżeli istnieją jakieś niedomagania, to wywołane są wyłącznie przyczynami zewnętrznemi (zbyt mała objętość interesu! — czytaj P. Z. U. W. stoi na przeszkodzie), a w żadnym razie nie ponoszą tu winy pp. dyrektorzy, ani ich zagraniczni opiekunowie. A najwięcej winien — p. Albrycht, bo poruszył sprawy drażliwe i zaszkodził „polskiej" asekuracji, za co musi być na wieki potępiony.

Nie od rzeczy będzie wypowiedzenie na ten temat pewnych uwag i w piśmie pracowniczym, jakiem są „Nasze Sprawy". O zagranicznym kapitale w ubezpieczeniach była już mowa w naszem piśmie przed kilku laty w związku ze strajkiem w towarzystwie „Riunione Adriatica di Sicurta". Wtedy główną kwestją był stosunek tego kapitału do pracowników, obecnie sprawa weszła na szersze tory — tem lepiej!

Jaki jest bieg wywodów p. Jeziorańskiego?

Już na samym początku swej pracy stara on ułatwić sobie dyskusję przez stworzenie odpowiednich założeń. A więc „od krytyki nie można domagać się objektywizmu; krytyka ściśle objektywna byłaby jałowa i bezpłodna". Krytyka musi być przepojona „światopoglądem" np. kapitalistycznym, komunistycznym, etatystycznym, chrześcijańskim czy innym, a wtedy „jest pouczająca i zapładniająca umysł czytelnika".

Dlaczego jednak krytyka objektywna ma być bezpłodną, autor nie wyjaśnia, bo wyjaśnić to trudno. Przeciwnie bowiem, przy stosowaniu krytyki subjektywnej, można łatwo podać w wątpliwość takie np. prawdy, jak to, że $2 \times 2 = 4$. Wtedy przeciwne wnioski są wynikiem przeciwnych światopoglądów, a rewizja światopoglądów, to tak, jak rewizja granic, może być dokonana armatą lub karabinem, a nie dialektyką.

Nic dziwnego, że zaczynając od tak oryginalnej tezy o konieczności subjektywnej krytyki, p. Jeziorański wygłasza zaraz potem inną równie ciekawą zasadę o względności pojęcia „dobra" i „zła", oczywiście nie wogóle, a tylko w zastosowaniu do ubezpieczeń. „Co dobre dla jednej strony, to najczęściej złe dla drugiej", — i tu następuje rozróżnienie „dobra" i „zła" akcjonarjusza, klijenta, reasekuratora, ajenta. Idąc dalej w myśl tych zasad subjektywnej krytyki i względności dobra i zła, można dojść do wniosku przy sumowaniu książki buchalteryjnej, że saldo jest „dobre" lub „złe" w zależności od tego, na czyją korzyść przypada, nie zaś od tego, czy sumowanie zostało prawidłowo wykonane. A jeszcze dalej, już ogólnie: co dobre dla Pana Boga, to złe dla djabła i naodwrót!

Przy takich kryterjach można zajechać, dokąd się tylko pragnie — i zawsze zachować czyste sumienie.

Jednakże istnieją inne, szersze kryterja, bardziej niezależne od partytularnych interesów i wykraczające poza granice murzyńskiej ideologii. Istnieje możność objektywnej oceny otaczającej nas rzeczywistości, istnieją ogólne pojęcia dobra i zła, które mogą być przykładane do poszczególnych zjawisk, czy to dotyczących jednostki, czy też społeczeństwa. Pod tym kątem może być również oceniana działalność zakładów ubezpieczeń.

Otóż nie ulega wątpliwości, że zagraniczne zakłady ubezpieczeń, wszedłszy na polski rynek ubezpieczeniowy, walczyły o pozyskanie portfelu w drodze obniżania

składek, często poniżej kosztów kalkulacji, w drodze niepomiernego niekiedy podwyższania prowizji akwizytorów, w drodze kredytowania składek, co spowodowało wielkie pogorszenie się inkasa. Ten system doprowadził do zmniejszenia portfelów i obniżenia rentowności polskich zakładów ubezpieczeń i zmusił prawie wszystkich polskich akcjonarjuszów do sprzedaży akcyj zagranicę. W ten sposób prawie wszystkie polskie zakłady ubezpieczeń przeszły w ręce kapitału zagranicznego. Jeżeli będziemy to oceniać z punktu widzenia kapitału zagranicznego, to jest to „dobre", z punktu widzenia komunistycznego — obojętne, z punktu widzenia zdrowego rozsądku i polskiej racji stanu — *złe*. P. Jeziorański wskazuje na to, że zagraniczne towarzystwa ratowały niektóre chylące się do upadku zakłady krajowe (przez wykupienie ich z rąk polskich!). Na to można odpowiedzieć, że lepiej byłoby, gdyby nie doprowadzały ich do upadku. Może wtedy i objętość interesu byłaby większa i prywatna asekuracja nie byłaby „w niektórych kołach otoczona atmosferą nieufności, nieżyczliwości, a nawet nienawiści".

Nie ulega wątpliwości, że prywatne zakłady ubezpieczeń reasekurują się zbyt wysoko i wyłącznie zagranicą. P. Jeziorański sam stwierdził w swojej broszurce, że reasekuracja ma ujemny wpływ na polski bilans płatniczy, uznał to jednak za zło konieczne, na które niema rady. Czy jednak zakłady ubezpieczeń wykorzystały całkowicie pojemność rynku krajowego, czy nie bojkotują polskiego towarzystwa asekuracyjnego, które przecież istnieje, czy próbowały porozumieć się z zakładami prawno publicznemi? Czy zrobiły, co do nich należy, aby zmniejszyć kwotę uciekającej zagranicę składki?

A jeśli chodzi o sprawy polityczne, to czy istotnie nie grozi niebezpieczeństwo informowania obcych mocarstw o stanie i rozwoju naszej produkcji? J. Jeziorański załatwił się krótko z tą sprawą — obraził się. Nie chodzi tu jednak o jakieś insynuacje osobiste, a o sprawy ważne, w których ostrożność nie zawadzi. P. Albrycht nie podawał tylko swojej osobistej opinji, ale przytaczał również głosy innych poważnych osób, nie tylko z Polski, ale i z zagranicy. Sprawy o charakterze ogólnym nie można sprowadzać do własnego podwórka i osobistej obrazy. P. Jeziorański obiecuje zreformować bordera reasekuracyjne. Ale czyż w kraju w Towarzystwach Ubezpieczeń nie kręci się stale duża liczba cudzoziemców, mających wgląd do wszystkich akt ubezpieczeniowych. Nie mówi się tu o nikim osobiście, bo tych panów nie znamy, ale wszelkie możliwości brać pod uwagę należy. Któż z krajowych dyrektorów może odmówić dostępu do akt przysłanemu z zagranicy przedstawicielowi głównego akcjonarjusza?

Towarzystwa ubezpieczeń były w ostatnich czasach jedynym bodaj terenem zatargów strajkowych z pracownikami umysłowymi. Zatargi te nabrały posmaku skandalów publicznych, wzburzyły opinję całego kraju. Mieliśmy widowisko, jedyne może w dziedzinie pracy umysłowej, ochrony biur ubezpieczeniowych przez władze policyjne. Po tem wszystkiem p. Jeziorański skarży się na nieżyczliwość „pewnych kół" do prywatnej asekuracji! Jak można oczekiwać życzliwości od opinji publicznej, skoro się nie potrafiło jej zyskać u własnych pracowników?

Z zagranicznym kapitałem powinniśmy być ostrożni. Mamy przykład z Żyrardowem, mamy przykład z elektrownią warszawską. Sprowadzić cudzoziemców łatwo — pozbyć ich się, gdy im pazurki odrosną, bardzo trudno. Ubezpieczenia są źródłem kapitalizacji. Nasze własne pieniądze, składane w Towarzystwach Ubezpieczeń mogą stać się w przyszłości łańcuchami, w które obcokrajowcy nas okują, aby nas trzymać w najcięższej niewoli — niewoli gospodarczej.

Społeczeństwo polskie, jakkolwiek mało informowane o działalności prywatnych zakładów ubezpieczeń, z rzadkich odgłosów, jakie do niego dochodzą, wyczuwa, że tu coś jest nie w porządku i odnosi się do ubezpieczeń prywatnych z dużą rezerwą i nieufnością. Hamuje to rozwój ubezpieczeń w Polsce, opóźnia proces kapitalizacji — a winę za to ponoszą zakłady ubezpieczeń, które przez swą działalność nie tylko nie stanowią ośrodków propagandowych, ale przeciwnie przyczyniają się do depopularyzacji ubezpieczeń. P. Jeziorański stara się winę za tę niepopularność ubezpieczeń w Polsce zwalić na kogo innego — choćby na p. Albrychta i jego broszurę, ale, przypuszczać należy, że tego argumentu nawet poważnie nie traktuje.

Pod adresem p. Albrychta można jednak powiedzieć, że nie wyciągnął on wszystkich wniosków z nagromadzonego przez siebie materjału. Kartel — nie jest lekarstwem, raczej trucizną. Właściwem wyjściem z sytuacji może być tylko monopolizacja ubezpieczeń. *P.*

Przewrót w ubezpieczeniach społecznych w Polsce

W chwili, gdy piszemy poniższe uwagi, wiemy już o decyzji Rady Ministrów z dn. 20 grudnia r. b. o wprowadzeniu z dn. 1 stycznia r. b. ustawy o ubezpieczeniach społecznych, aczkolwiek dotąd jeszcze nie są znane szczegółowe rozporządzenia wykonawcze, normujące realizację ustawy. Niemniej jednak już obecnie wiadoma jest cała konstrukcja instytucyj ubezpieczeń społecznych i można zorjentować się, jakie konsekwencje wprowadzenie ustawy spowoduje.

W momencie, gdy uwagi te dojdą rąk czytelnika, sądzimy, iż większość instytucyj, które przewiduje nowa ustawa będzie już formalnie istnieć, aczkolwiek w rzeczywistości upłynie jeszcze dłuższy okres czasu zanim całość maszyny ubezpieczeniowej będzie uruchomiona prawidłowo i zacznie normalnie działać.

Zagadnienia ubezpieczeniowe stanowią temat zbyt obszerny, aby można je było choć pobieżnie na tem miejscu przedstawić. Możemy najwyżej wskazać na najdonioślejsze dla pracowników P. Z. U. W. zmiany, jakie dokonają się z chwilą wprowadzenia ustawy scaleniowej.

Ustawa scaleniowa pozostawia bez zmian ubezpieczenie pracowników umysłowych — a tem samem i te instytucje publiczne, które na mocy przepisów o ubezpieczeniu pracowników umysłowych posiadają własne statuty emerytalne, nie będą naruszone. A więc ubezpieczenie emerytalne pracowników P. Z. U. W. pozostaje bez zmian.

Natomiast pracownicy P. Z. U. W. będą objęci przepisami nowej ustawy w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa oraz na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci osoby ubezpieczonej wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej.

Przy wymiarze składki na użytek tych dwóch działów ubezpieczenia będą uwzględniane zarobki do 174 zł. tygodniowo, czyli 725 złotych miesięcznie. Co do wysokości składki postanawia ustawa, że w ubezpieczeniu na wypadek choroby za pracowników umysłowych opłaca się 4,6% wynagrodzenia, przyczem 2,3% opłaca pracownik i 2,3% pracodawca; natomiast za pozostałych ubezpieczonych 2,5% opłaca pracownik i 2,5% pracodawca — razem 5%. Stanowi to dość istotne obniżenie dotychczasowej składki, która z reguły dotąd wynosiła blisko 7%, jednak z tych 7% pracownik dotychczas płacił ⅓, a więc w ostatecznym wyniku część składki przypadająca na pracownika prawie nie ulegnie zmianie (z 2⅓% na 2,3% względnie 2,5%, natomiat pracodawca otrzymuje ulgę w składce w wysokości ok. 2%.

Odpowiednikiem tych 2% są dwa rodzaje restrykcyj, a mianowicie zmniejszenie świadczeń, a więc zarówno co do wysokości i rozmiarów, jak wysokości zasiłków i zakresu osób, które będą uprawnione do korzystania ze świadczeń oraz wprowadzenie dopłat za porady lekarskie, lekarstwa, środki lecznicze, pomocnicze i zabiegi lecznicze według cennika ustalonego przez Ministra Opieki Społecznej. Ustawa wymienia tu słowa „dopłata", co oznacza, że ceny wcale nie powinny pokrywać całości wydatku ubezpieczalni. Dopłaty te mają na celu przeciwdziałanie t. zw. „łazikowaniu".

Co do zmniejszenia pomocy leczniczej należy wskazać następujące najważniejsze zmiany — czas trwania pomocy leczniczej, który wynosił poprzednio 39 tygodni, obecnie wynosić będzie 26 tygodni. Pomoc lecznicza obejmuje opiekę lekarską, lekarstwa i środki opatrunkowe oraz środki lecznicze i pomocnicze; środki pomocnicze przeciwko zniekształceniu i kalectwu (protezy). Jednak np. w zakresie pomocy dentystycznej przewidziane jest jedynie znieczulanie i usuwanie chorych zębów oraz nakładanie plom prowizorycznych, które mogą być założone w czasie jednej wizyty. Kwestję tę oraz zakres pomocy leczniczej, środków leczniczych i pomocniczych określać będzie szczegółowo statut ubezpieczalni. Prawo do zasiłku chorobowego nie będzie przysługiwało pracownikom umysłowym w okresie czasu, w którym w myśl przepisów prawnych przysługuje im prawo do całkowitego wynagrodzenia od pracodawcy. W praktyce więc np. **pracownicy P. Z. U. W.,** jak długo będą pracownikami i z powodu choroby nie zostaną zwolnieni, **nie będą mieli wogóle prawa do zasiłku chorobowego.** Z tego względu pomijamy w dalszym ciągu wszystko co dotyczy zasiłku chorobowego. Zamiast świadczeń na wypadek choroby może ubezpieczalnia za zgodą chorego udzielać bezpłatnego leczenia i utrzymania szpitalnego na najniższej klasie.

Ubezpieczonym leczonym w szpitalu ubezpieczalnia wypłaca zasiłek domowy. Świadczenia połogowe obejmują bezpłatną pomoc leczniczą i położniczą, zasiłek połogowy, wynoszący tygodniowo 50% przeciętnego tygodniowego zarobku z ostatnich 13 tygodni przez czas, gdy położnica wstrzymuje się od pracy nie dłużej jednak, niż w ciągu 8 tygodni, z których conajmniej 6 winno przypadać po porodzie, zasiłek dla karmiących matek w naturze w ilości litra mleka dziennie lub równowartość w gotówce przez czas karmienia od dnia ukończenia zasiłku połogowego nie dłużej jednak, niż 12 tygodni, umieszczenie za zgodą położnicy w zakładzie dla położnic, wówczas zamiast zasiłku połogowego, równającego się 3-tygodniowemu zarobkowi ubezpieczonego, położnice otrzymują zasiłek domowy lub szpitalny, wreszcie pomoc i opiekę pielęgniarek za potrąceniem na ten cel najwyżej połowy zasiłku połogowego.

W razie jeżeli choroba jest chorobą zawodową albo spowodowaną wypadkiem w zatrudnieniu, a jest połączona z niezdolnością do pracy i trwa dłużej, niż 4 tygodnie, Zakład Ubezpieczenia od Wypadków zwraca ubezpieczalni koszty wszystkich świadczeń, udzielonych od pierwszego dnia zachorowania, przepis ten ma charakter uzupełnienia postanowień o ubezpieczeniu chorobowem ubezpieczeniem przeciwwypadkowem.

Natomiast w zakresie pomocy leczniczej dla członków rodzin zachodzi dość znaczne ograniczenie uprawnień dotychczasowych. Członkowie rodziny ubezpieczonego mają prawo do następujących świadczeń: a) pomocy leczniczej w ciągu 13 tygodni, b) bezpłatnej pomocy położniczej, c) zasiłku dla karmiących w wysokości takiego samego zasiłku, jak dla ubezpieczonych, d) zasiłku pieniężnego na koszty pogrzebu w wysokości połowy zasiłku pogrzebowego, e) umieszczenia w szpitalu na okres nie dłuższy niż 13 tygodni. Po upływie okresu świadczeń ubezpieczalnia udziela członkom rodziny pomocy leczniczej przez dalsze 13 tygodni tylko w wypadkach ustalonych chorób ostrych. Do grona członków rodziny ubezpieczonego, uprawnionych do świadczeń, należy żona lub niezdolny do zarobkowania mąż, dzieci ślubne, uprawnione, przysposobione, nieślubne, wnuki do lat 16, lub nawet ponad 16 lat, jeżeli są niezdolne do zarobkowania albo kształcą się, w tym ostatnim wypadku do 21 lub 24 lat, o ile kształcą się w wyższych zakładach naukowych. Warunkiem posiadania praw do świadczeń jest wspólne zamieszkiwanie z ubezpieczonym i pozostawanie na jego wyłącznem i całkowitem utrzymaniu. Poza wymienionymi członkami rodziny prawo do świadczeń mogą posiadać jeszcze dwie osoby wspólnie zamieszkujące z ubezpieczonym i przez niego utrzymywane, jeśli zostaną zarejestrowane w ubezpieczalni.

Przepis powyższy wyłącza od ubezpieczenia rodziców, o ile nie zamieszkują razem z ubezpieczonym, co stanowi dość istotne ograniczenie uprawnień dotychczasowych.

Ustawa wprowadza nowy rodzaj ubezpieczenia — ubezpieczenie „od choroby zawodowej", które uzupełnia dotychczas istniejące ubezpieczenie przeciwwypadkowe. W zakresie tego ubezpieczenia przewidziane są następujące świadczenia: renta wypadkowa, dodatki do renty, renta wdowy, renta sieroca, renta dalszej rodziny, zapomoga pośmiertna, lecznictwo i świadczenia w naturze. Ten rodzaj ubezpieczenia — za które składkę opłaca wyłącznie pracodawca — w zakresie działalności P. Z. U. W., nie będzie wchodził z reguły w grę, z uwagi na biurowy charakter pracy większej części zatrudnionych w zakładzie pracowników. Jedynie wydaje się możliwe w przyszłości skonstruowanie wypadków „choroby zawodowej", w odniesieniu do inspektorów pow. i techników zakładu, którzy na skutek stałego przebywania w rozjazdach, niszczą sobie zdrowie w sposób, który będzie mógł być uznany za notorycznie wynikający na skutek rodzaju ich zajęcia. Zaznaczyć należy, że ustawa nie ogranicza prawa do renty wypadkowej do przypadków, gdy niezdolność do zarobkowania jest bezpośrednim skutkiem wypadku, wzgl. choroby zawodowej, ale zawsze zachodzić musi przyczynowa więź między temi ostatniemi a niezdolnością. Znaczy to, że skutki nie muszą się objawić bezpośrednio po wypadku i nie zawsze muszą być przypisywane jedynie zaszłemu wypadkowi; prawo do renty uzasadnia również pośredni skutek wypadku, gdy na tle do znanego obrażenia ciała powstają zupełnie nowe objawy chorobowe (często wypadek występuje jako jeden z istotnych czynników współdziałających w procesie chorobowym). Prawo do renty wypadkowej przysługuje tylko na okres niezdolności do zarobkowania. Przyczyną choroby zawodowej musi być szkodliwe działanie warunków pracy na organizm pracownika przez czas dłuższy. Jak na razie jednak, ustawa uznaje za chorobę zawodową jedynie zatrucie ołowiem, zatrucie rtęcią i jej związkami oraz zakażenie wąglikiem, natomiast rozszerzenie tej listy pozostawione jest Ra-

dzie Ministrów. Zaznaczyć należy, że chorobą zawodową, w myśl dekretu o zapobieganiu chorobom zawodowym z dnia 22 sierpnia 1927 r., jest choroba ostra lub przewlekła, powstająca wskutek wykonywania pewnego zawodu z istoty danej pracy lub z powodu warunków, wśród których się ona odbywa.

Świadczenia, udzielane dotychczas przez Kasy Chorych, będą udzielane przez ubezpieczalnie społeczne. Ilość i zakres terytorjalny działalności tych ubezpieczalni— w chwili, gdy to piszemy oficjalnie nie jest ustalony, jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie pokrywał się z dotychczasowemi kasami chorych. Całość zagadnień ubezpieczenia chorobowego będzie nadzorowana przez Zakład Ubezpieczenia od Choroby; zagadnienia ubezpieczenia pracowników umysłowych załatwiane dotychczas w 4-ch zakładach, będą załatwiane przez jeden Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, który jednak będzie mógł mieć swoje oddziały — jak na razie prawdopodobnie pokrywające się z dotychczasowemi zakładami. Sprawy ubezpieczenia wypadkowego będą należały do Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków. Pozatem przewidziane jest powołanie Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników. Nad całością instytucyj ubezpieczeń społecznych będzie sprawowała nadzór Izba Ubezpieczeń Społecznych. Organizacja władz instytucyj ubezpieczeń społecznych oparta jest na kolegjalnych organach, pochodzących z wyborów, częściowo z nominacji oraz na urzędniczych dyrekcjach. Organami, pochodzącemi z wyborów, są w ubezpieczalniach i zakładach: rady, komisje administracyjne, komisje rewizyjne, komisje rozjemcze (ubezpieczalnie) lub komisje rentowe (zakłady — z wyjątkiem zakładu ubezpieczeń na wypadek choroby), w Izbie Ubezpieczeń: rada zarządzająca, prezydjum Izby, prezes i komisja rewizyjna. Członków rad ubezpieczalni społecznych, pochodzących z wyborów, wybierają ubezpieczeni i pracodawcy, według przepisów, które wyda Minister Opieki Społecznej. Przypuszczać należy, że w pierwszym okresie działalności instytucyj ubezpieczeniowych przewagę będzie miał komisaryczny czynnik mianowany, powołany do organizacji całego aparatu ubezpieczeń i dopiero w drugim normalnym okresie nastąpi rozbudowa samorządu ubezpieczeniowego w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Przedstawiliśmy w najgłębszym skrócie najistotniejsze zagadnienia, wynikające dla świata pracowniczego z nowej ustawy ubezpieczeniowej, wprowadzanej obecnie w życie. Do kwestji tej w poszczególnych jej fragmentach niewątpliwie będzie należało jeszcze powracać. Aby dać czytelnikowi jednak już teraz syntezę ewolucji, przez jaką przechodzą w chwili obecnej ubezpieczenia społeczne w Polsce, należy stwierdzić, że **kosztem ubezpieczenia chorobowego, które zostaje ograniczone, zostaje uruchomiony nowy, niezmiernie doniosły społecznie dział ubezpieczenia emerytalnego robotników,** którzy istotnie w tej dziedzinie byli dotychczas wysoce upośledzeni. Natomiast **świat pracowników umysłowych na dokonanej reformie naogół istotnych korzyści, nie odniesie** i sytuacja jego, z nielicznemi wyjątkami, zmianie nie ulegnie. Natomiast świat pracy umysłowej uzyskać może udział w administracji olbrzymiego aparatu ubezpieczeń społecznych, z chwilą uruchomienia samorządu ubezpieczeniowego, w ramach większych, niż dotychczas — przedewszystkiem dzięki centralizacji całej maszyny ubezpieczeniowej.

O.

Orzeczenia Sądu Najwyższego

UMOWA

o pracę pracowników umysłowych
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o pracę pracowników umysłowych

(Dz. Ust. Nr. 35 poz. 323)

Art. 5.

Umowa, zawarta na czas określony, winna wskazywać czas, kiedy termin jej upływa, ale termin niekoniecznie musi być oznaczony w pewnej określonej dacie kalendarzowej; czas trwania umowy może być także określony przez wskazanie określonego faktu, który winien nastąpić w pewnym, przewidzianym (choćby w przybliżeniu) przez obie strony czasie i do którego nastąpienia umowa została zawarta; będzie więc np. umową, zawartą na czas określony, umowa najmu pracy, zawarta na czas choroby lub nieobecności pewnej osoby albo na czas urlopów pracowników danej firmy w danym roku.

S. N. I. C. 183/30 r. z dn. 19.XI.1930 r. Gł. Sąd Nr. 4/31 r.

Art. 7.

Oświadczenie, złożone przez pracodaw-

cę wobec pracownika przy przyjęciu go do pracy, że daje mu za miesiąc 300 zł. a po upływie miesiąca albo podwyższy mu płacę, albo nie da mu nic, oznacza przyjęcie pracownika na miesiąc na próbę, nie zaś przyjęcie go na stałe na czas nieograniczony.

S. N. III 1 sek. Rw. 1479/29 r. z dn. 25.VI.1929 r. OSP — VIII — 632.

Art. 8.

Stosunek między przedsiębiorcą teatralnym co do odpowiedzialności przedsiębiorcy za kradzież rzeczy aktora z garderoby teatralnej, normuje się nie specjalnemi przepisami o składzie, lecz zasadami ogólnemi, określonemi w art. 1137 K. C. Napoleona.

S. N. . C. 328/20 r. z dn. 18.XI.1920 r. OSP — I — 322.

Artł 21.

Pracownik umysłowy, opuszczający swe zajęcie jest uprawniony do żądania, aby mu pracodawca wydał bezpośrednio do rąk własnych zaświadczenie o ustaniu zatrudnienia.

S. N. III Rw. 1536/31 r. z dn. 9.IX.1931 r. Ruch Pr. i Ek. str. 182/32 r.

Art. 25.

Zobowiązany do usług korzysta z dłuższego terminu wypowiedzenia, jeśli w umowie zastrzeżono dla pryncypała dłuższy termin wypowiedzenia, niż dla zobowiązanego do usług.

S. N. III. Nr. 354/28 r. z dn. 15.II.1929 r. Ruch. Pr. I Ekon. str. 113/30 r.

Jeżeli zwolnienie pracownika przez służbodawcę ze służby nie odpowiada umowie lub ustawie, w szczególności, gdy jest przedwczesne, jest ono mimoto, ważne, lecz pracownik zachowuje roszczenie kontraktowe przez czas, jakiby minąć musiał wedle prawidłowego wypowiedzenia.

S. N. III. Rw. 2962/29 r. z dn. 29.IV. 1930 r. Prz. Pr. i Adm. str. 493/30 r.

W przypadku, gdy wypowiedzenie najmu pracy nastąpiło nie od dnia pierwszego, następnego miesiąca, a od dnia pierwszego bieżącego miesiąca, w którym nastąpiło wypowiedzenie, wypowiedzenie nie uważa się za niebyłe i trwa w mocy, a tylko liczyć się winno od pierwszego następnego miesiąca, gdyż tylko zastrzeżenie o początku okresu wymówienia, sprzeczne z wyraźnym przepisem art. 25, pkt. 4 rozporządzenia z 16.III.1928 r. (poz. 323), uważa się za niebyłe, nie mające żadnego znaczenia.

S. N. I. C. 924/30 r. z dn. 11.IX.1930 r. Gł. Sąd Nr. 3/31 r.

Sprzeczne z prawem wypowiedzenie stosunku służbowego powoduje rozwiązanie tego stosunku z terminem prawidłowego wypowiedzenia.

SS. N. III. Rw. 506/31 r. z dn. 3.VI.1931 r. Prz. Pr. i Adm. str. 523/31 r.

Wypowiedzenie umowy pracy winno być skierowane przez pracodawcę bezpośrednio do pracownika, a nie za pośrednictwem osób trzecich.

S. N. I. C. 842/31 z dn. 21.X.1931 r. Gł. Sąd Nr. 3/32 r.

W razie wypowiedzenia umowy w trybie art. 25 Rozp. Prez. Rzpl. o um. o pr. pr. um. rozwiązanie umowy następuje dopiero po upływie trzech miesięcy od daty wypowiedzenia, przeto dopuszczenie się przez pracownika w tym okresie obrazy przełożonego może mieć wpływ na skutki rozwiązania umowy.

S. N. I. C. 1339/31 r. z dn. 7.I.1932 r. OSP — XI —170.

Skoro w myśl końcowego ustępu p. 4, art. 25 rozporządzenia z dn. 16.III.1928 r., o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. art. 1), ma poniekąd charakter przepisu prawa publicznego — wypowiedzenie pracy winno nastąpić najpóźniej w ostatnim dniu miesiąca kalendarzowego, poprzedzającego okres wypowiedzenia, milcząca akceptacja pracownika wadliwego wypowiedzenia nie może mieć żadnego znaczenia.

S. N. I. C. 175/32 z dn. 23.V.1932 r. G. S. W. Nr. 43/32 r.

Art. 29.

Wypowiedzenie pracownikowi umysłowemu umowy o pracę w czasie jego urlopu zdrowotnego jest pozbawione skutków prawnych.

S. N. III. 1 sek. Rw. 1918/31 r. z dn. 1.X.1931 r. OSP.XI.87.

KOMUNIKATY

NOWELIZACJA PRAGMATYKI

W związku z ukazaniem się dekretów Prezydenta Rzplitej zmieniających zasady uposażeń funkcjonarjuszów państwowych, wojska, policji, sędziów i prokuratorów, nauczycielstwa i t. d. powstała moliwość nowelizacji pragmatyk instytucyj publiczno - prawnych, a między innemi i P. Z. U. W.

Zarząd Główny Związku śledził bardzo uważnie rozwój wypadków na właściwych terenach, interwenjując bądź bezpośrednio bądź za pośrednictwem Unji u miarodajnych czynników.

BUDŻET ZAKŁADU.

W tych dniach Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń zatwierdził budżet Zakładu na rok 1934.

Najważniejsze zmiany w budżecie sprowadzają się do skreślenia 300.000 zł. z funduszu 20%-wego, t. zn. całej kwoty przeznaczonej na zasiłki ogólne, następnie do skreślenia dalszych 12 etatów w Zarządzie Centralnym, co łącznie z redukcjami, projektowanemi przez Dyrekcje, w efekcie da zwolnienia lub zemerytowania 17 urzędników Zarządu Centralnego. Również b. poważnie zmniejszono kredyt na opał i światło, redukując sumy proponowane przez Dyrekcję o ok. 10.000 zł. to znaczy o 20%.

KONGRES URZĘDNICZY

W dniu 21 stycznia odbył się Kongres Urzędniczy składający się z członków Zarządów Głównych około 90 organizacji pracowniczych, wchodzących w skład Centralnej Rady Pracowniczej.

Kongres poświęcony był wyłącznie nowym uposażeniom urzędniczym.

Przebieg Kongresu i rezolucję podajemy na innem miejscu.

Z ramienia Związku brali udział w Kongresie wszyscy Członkowie Zarządu Głównego wraz z zastępcami.

NOWE KOŁO ZWIĄZKU.

Wobec przyłączenia Zakładu Ubezpieczeń na m. st. Warszawę do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i utworzenia Inspektoratu Woj. P. Z. U. W. na m. st. Warszawę — pracownicy tego Inspektoratu gromadnie przystąpili do naszego Związku.

Z uwagi na specjalne zadania Związku w okresie przejściowym jakim jest dostosowywanie się organizacji i pracy b. Zakładu miejskiego do form przyjętych w P. Z. U. W. Zarząd Główny zdecydował utworzenie odrębnego Koła przy Insp. Woj. na m. st. Warszawę.

Nowe koło Związku liczy 32 członków. Ostateczną formę organizacji określi Walny Zjazd Delegatów.

SPRAWOZDANIA Z DZIAŁALNOŚCI KÓŁ.

Zarząd Główny Związku prosi Zarządy Kół o sporządzenie sprawozdań ze swej działalności w r. 1933. Sprawozdania winny być nadesłane przed dn. 15 lutego r. b. w celu umożliwienia Zarządowi Głównemu terminowego sporządzenia sprawozdania ogólnego z działalności Związku. Jak wiadomo sprawozdanie to przesyłane jest Ministerstwu Opieki Społecznej i stanowi nieodzowny warunek figurowania Związku w rejestrze czynnych organizacyj zawodowych.

Z tych względów termin dla Kół 15 lutego musi być ściśle dotrzymany.

LEGITYMACJE CZŁONKOWSKIE

Członkowie Związku winni przedstawić w Zarządzie Koła swe legitymacje członkowskie, celem przedłużenia terminu ważności na r. 1934.

Bez poświadczenia Koła legitymacja nie jest ważna.

REGULAMIN SĄDÓW KOLEŻEŃSKICH

Projekt regulaminu sądów koleżeńskich jest już opracowany i będzie wydrukowany w następnym numerze „Naszych Spraw".

Czy jesteś już członkiem fundacji?

Ze świata pracy

SKRÓCENIE URLOPÓW.

Ogłoszone w „Dzienniku Ustaw“ z dn. 16 stycznia r.b., przepisy służbowe pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“ przewidują następujące okresy urlopowe:

Pracownicy umysłowo pracujący, mający od 1 — 3 lat służby, posiadają prawo do urlopu przez 14 dni (!), mający od 3—10 lat służby przez 21 dni, mający od 10—20 lat służby przez 28 dni, mający przeszło 30 lat służby przez 35 dni.

Inni pracownicy (poza umysłowymi), mający od 1—3 lat służby, posiadają prawo do urlopu 8-dniowego, a mający przeszło 3 lata służby przez 15 dni. Specjalne urlopy przysługują pracownikom, pełniącym służbę wyczerpującą nerwowo.

WSPÓLNY FRONT

W dniu 1-ym grudnia r. b. nastąpiło porozumienie przedstawicieli „Związku Zw. Zawodowych w Polsce“ z przedstawicielami „Unji Związkowych Zawodowych Pracowników Umsyłowych“ w sprawie zbliżającego się terminu wprowadzenia ustaw, umożliwiających przedłużenie czasu pracy i pogorszenia urlopów.

W związku z powyższem odbyło się posiedzenie reprezentantów Zw. Zaw. Prac. Umysłowych i Związku Związków Zawodowych Z. Z. Z., na którem stwierdzono, iż obie organizacje podtrzymują w całości swoje poprzednie stanowisko, zdecydowanie przeciwne wprowadzeniu w życie tych ustaw, oraz postanowiono prowadzić w tym kierunku wspólną akcję.

SAMORZĄD INSTYTUCJI UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Przedstawiciele Unji związków zawodowych pracowników umysłowych kol. Szczepański, wiceprezes Unji i Kościński, sekretarz generalny, przyjęci byli przez p. podsekretarza stanu Min. Opieki Społecznej dr. Ducha. Delegaci Unji poruszyli sprawę samorządu instytucji ubezpieczeń społecznych, które powstaną w myśl przepisów nowej ustawy scaleniowej.

P. wiceminister Duch oświadczył, że zagadnienie to było już rozważane przez p. ministra opieki społecznej dr. Hubickiego. W chwili powołania do życia nowych instytucji ubezpieczeń społecznych na czele ich muszą stanąć komisarze. Po pierwszym okresie organizacyjnym będa powołane do życia komisje rewizyjne i komisje rentowe. Następny etap będzie stanowiło utworzenie przy komisarzach ciał doradczych, przy których współpracy będą wykonane prace przygotowawcze do przeprowadzenia wyborów do ciał samorządowych.

W ten sposób nastąpi stopniowe przejście od okresu zarządu komisarycznego do wprowadzenia samorządu.

Dzisiaj trudno przewidzieć, jak długo będzie trwał okres organizacji. W każdym razie, dążeniem ministerstwa jest, by samorząd ten można było wprowadzić jaknajprędzej.

Z IZBY UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

P. minister opieki społecznej powołał tymczasowe prezydjum Izby Ubezpieczeń Społecznych.

Na stanowisko przewodniczącego powołany jest prezes p. Kazimierz Rożnowski. Do tymczasowego prezydjum weszli pp. wiceprezes izby dr. Henryk Wilczyński, komisarz zakł. ubezp. prac. umysł., dr. W. Chodźko, komisarz zakł. ubezp. emerytalnego robotników, Gustaw Simon, komisarz zakł. ubezp. na wyp. choroby, dr. W. Czarnocki, oraz komisarz zakł. ubezp. od wypad., p. M. Downarowicz.

Na stanowisko p. o. dyrektora organizacyjnego Izby Ubezpieczeń Społecznych powołany jest dr. Michał Zając, na p. o. dyrektora finansowego p. Wiktor Pawłowicz, na p. o. naczelnego matematyka p. Piotr Moroz.

DOCHODY I WYDATKI FUNDUSZU PRACY.

Według dokonanych ostatnio obliczeń wpływy Funduszu Pracy od kwietnia do końca grudnia r. ub. wyniosły ogółem 58.772.000 zł. Na dochody te złożyły się opłaty ustawowe w kwocie 42.098.000 zł., dotacje skarbu państwa w sumie 14.723.000 zł. oraz różne inne wpływy, które dały razem 1.950.000 zł.

Wydatki Funduszu Pracy w tym samym okresie wyniosły 60.759.000 zł. Z sumy tej wydano na zatrudnienie bezrobotnych 37.363.000 zł., co stanowi 74% sumy preliminowanej na zatrudnienie. Na pomoc dla bezrobotnych w gotówce i w naturze wydatkowano og. 22.521.000 zł., co stanowi 63.5% sumy preliminowanej na pomoc doraźną. Koszty administracyjne wyniosły w tym okresie 166.000 zł. Nadwyżka po stronie wydatków została pokryta z kredytu krótkoterminowego zaciągniętego w Banku Gospodarstwa Krajowego.

KRONIKA

WIADOMOŚCI Z KOŁA KRAKOWSKIEGO.

Ruchliwe zawsze Koło Krakowskie, obecnie jakoś milczy, bo o czem tu pisać. Stosunki obecne nie dają ku temu żadnej sposobności. Pisać o troskach i niedomaganiach, to temat nie pociągający, ale wielu nawet nie obchodzący.

Specjalnie może wyjątkowem wydarzeniem w Kole Krakowskim był w dniu 18/XII u. r. Zjazd Inspektorów powiatowych, zwołany przez Inspektora Wojewódzkiego, p. inż. Nowakowskiego. Zjazdy takie uważam za bardzo potrzebne, wiele bowiem spraw urzędowych wyjaśnia się, wiele wątpliwych omawia.

Obecnie oczekujemy na powiatach protokułu zebrania, w którym kwestje, omówione na Zjeździe, zostaną pisemnie podane do wiadomości, celem zastosowania ich w wewnętrznem urzędowaniu. Na barki inspektorów pow. pcha się obecnie bardzo wiele spraw urzędowych, a sekretarzy na powiatach, jak nie było, tak niema. Dotychczasowi sekretarze, to znaczy rodziny inspektorów odmawiają posłuszeństwa i powiadają, że dość już pracowali bezpłatnie.

Koło Krakowskie nie śpi, jakby to na pozór wydawać się mogło. Nie chwaląc się, jak może tak kolegom pomaga. Posiada własny lokal, gdzie założyło kuchnię, w której za bardzo przystępną cenę można otrzymać posiłek obiadowy. Korzysta z kuchni nietylko wielu kolegów kawalerów, ale nawet żonatych. Gospodarzami kuchni są koleżanki i koledzy z Zarządu Koła i z poza Zarządu, którzy w ten sposób uczą się gospodarki domowej praktycznie na przyszłość. Obecnie przygotowuje Koło Krakowskie doroczną zabawę. Będzie to jedyną atrakcją szarego życia kolegów. Z tej to okazji można będzie zetknąć się możliwie z całym gronem koleżanek i kolegów i ich rodzinami. Zabawy Koła Krakowskiego, nie trzeba o tem wspominać, mają już swoją ustaloną markę. Zarząd Koła, a właściwie ścisły Komitet zabawowy, nie szczędzi trudów i pracy, aby zabawa wypadła imponująco. Po zabawie postaram się jeszcze nieco napisać, bo przy rozwiązaniu języka po skonsumowaniu paru kieliszków wody ognistej, względnie innej mieszaniny, będzie można czegoś dowiedzieć się i coś niecoś usłyszeć.

W tut. Kole kilku kolegów zostało odznaczonymi Krzyżami Niepodległości, względnie Medalami za pracę niepodległościową w czasach zaborczych: Kolega Albin Józef, Dydaś Stefan, Gągola Leopold, Oborski i Rybakiewicz Witold.

KOŁO WARSZAWSKIE.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE.

W dniu 25 stycznia rb., odbyło się doroczne sprawozdawczo - wyborcze Walne Zebranie członków Koła Warszawskiego Związku Pracowników P. Z. U. W.

W toku obrad największe zainteresowania budziła kwestja działalności R. O. Unji.

Wyborów nie dokonano wobec braku kandydata na stanowisko Prezesa Koła.

Dalszy ciąg Zebrania odroczono wobec tego do dn. 29 b. m.

Ze względu na wcześniejsze zamknięcie numeru niniejszego, szczegółowe sprawozdanie z tego Zebrania pomieścimy w numerze następnym.

KOŁO MIEJSKIE W WARSZAWIE.

W związku z przyłączeniem do P. Z. U. W. b. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych m. st. Warszawy, pracownicy tego Zakładu, przechodząc na służbę w P. Z. U. W. zgłosili akces do Związku.

Ze względu na odrębne warunki pracy, zorganizowali się nowi członkowie Związku, pracownicy Inspektoratu Wojewódzkiego m. st. Warszawy, w oddzielnem Kole Miejskiem w Warszawie.

W dniu 10 stycznia r. b., odbyło się w lokalu Inspektoratu Woj. m. st. Warszawy pierwsze zebranie informacyjne pracowników Inspektoratu, na którem obecni byli kol. Prezes L. Grygołajtys, oraz sekretarz K. Erdman. Następnie w dniu 18 stycznia r. b., odbyło się zebranie konstytucyjne Koła w obecności kol. vice-prezesa T. Lewickiego, oraz kol. K. Erdmana.

Na zebraniu tem dokonano wyborów władz Koła.

Na stanowisko Prezesa Koła powołano kol. T. Klatt, vice-prezes kol. — K. Handwerg, sekretarz — kol. L. Dzienniak, skarbnik — kol. J. Mucek.

Nowoutworzone Koło skupia zgłoszonych dotychczas, 32 pracowników Inspektoratu.

KOŁO WILEŃSKIE.

Z inicjatywy Zarządu Koła został zorganizowany w dniu 22.XII.1933 r. skromny opłatek, w którym wziął udział cały personel biurowy, częściowo powiatowy, jak również emeryci zamieszkali w Wilnie. Zebranie zaszczycił swą obecnością Inspektor Wojewódzki, Pan Inż. Witold Wojewódzki.

Życzenia pomyślnych i wesołych Świąt złożył Prezes Koła kol. Bronisław Obrębski, łamiąc się opłatkiem ze wszystkimi zebranymi. Następnie Pan Inspektor Wojewódzki w serdecznych słowach wyraził życzenia wszystkim pracownikom. Kol. Paweł Sediukiewicz w dłuższem przemówieniu zobrazował znaczenie Związku i wyraził życzenie, by Związek objął wszystkich pracowników Inspektoratu. Podkreślając bardzo życzliwy stosunek Władz Inspektoratu do organizacji koleżeńskiej, kol. Sediukiewicz wzniósł toast za zdrowie i pomyślność Pana Inspektora Wojewódzkiego.

W nader miłym nastroju spędzono parę godzin przy wspólnym stole wigilijnym, składając wzajem życzenia.

S.

KOŁO WOŁYŃSKIE.

KWESTJA AWANSÓW.

Zaszeregowanie pracowników naszego Inspektoratu odbyło się przy panujących u nas w r. 1928 stosunkach, w ten sposób, że stan etatów odbiegł znacznie od stanu w innych Inspektoratach.

Sytuacja ta nie została dotychczas wyrównana, tak, że kwestja awansów na naszym terenie ma wyjątkowo doniosłe znaczenie.

W sprawie tej Walne Zebranie członków Koła w dn. 16 grudnia r. b. uchwaliło następującą rezolucję:

Walne Zebranie stwierdza, że awanse w innych Inspektoratach, jakkolwiek w nieznacznej ilości, jednakże istnieją z uszczerbkiem i pominięciem Inspektoratu Wołyńskiego.

Objaw powyższy, jako niesprawiedliwy, godzący w interesy ogółu pracowników, a specjalnie krzywdzący tych, którzy ze wszech miar zasługują na wyróżnienie, wreszcie bardzo ujemnie wpływający na wydajność pracy, a co zatem idzie, szkodliwy i podrywający autorytet Władz P. Z. U. W. — winien być raz na zawsze usunięty.

Powyższe stanowisko ogółu pracowników Inspektoratu Wojewódzkiego w Łucku, znajduje usprawiedliwienie w znacznej poprawie stanu finansowego Zakładu, oraz w rozbudowie jego działalności kosztem bardziej ofiarnej i wydajnej pracy ogółu pracowników. Nadmienić należy, że praca na kresach ze względu na brak lojalności, a częstokroć wręcz wrogi stosunek ludności do Państwa jest wyjątkowo trudna i wymagająca poświęcenia ze strony wszystkich pracowników, posiada zatem charakter ofiarnej pracy nietylko dla Instytucji, ale i dla Państwa.

Wreszcie podkreślić również należy wyjątkowo niekorzystne usytuowanie personelu z uwagi na rażąco niższy stan etatów w porównaniu z innymi Inspektoratami, bowiem zaszeregowanie w swoim czasie pracowników, odbyło się w niekorzystnej dla nich atmosferze, przyczem skutki zaszeregowania dotychczas nie zostały wyrównane.

Mając powyższe względy na uwadze, obecnie w obliczu zbliżającego się okresu awansów, Walne Zgromadzenie zobowiązuje Zarząd Koła do poczynienia jaknajdalej idących starań u Władz Instytucji nie szczędząc wszelkich w tym celu rozporządzalnych środków, zmierzających w kierunku uzyskania w aktualnym okresie awansowym możliwie jaknajwiększej liczby przesunięć.

LOKAL INSPEKTORATU

Nieznośne warunki pracy w naszym Inspektoracie spowodowały złożenie p. Inspektorowi Wojewódzkiemu następującego memorjału, podpisanego przez wszystkich bez wyjątku pracowników Inspektoratu.

Niżej podpisani wszyscy pracownicy Inspektoratu Wołyńskiego P. Z. U. W. niejednokrotnie zwracali się do Pana Inspektora Wojewódzkiego za pośrednictwem, czy to poszczególnych kierowników referatów, czy też przez Zarząd Koła Zw. Prac. PZUW z prośbą o poczynienie jaknajdalej idących starań, w celu stworzenia możliwych warunków pracy w biurze.

Warunki, w jakich pracujemy urągają najbardziej prymitywnym wymogom higjeny i estetyki, brak bowiem powietrza, ubikacyj, umywalni, wentylatorów, poczekalni, umożliwiającej separację klijenta od pracownika (nie rzadkie są wypadki, że kulturalny klijent zwraca uwagę na niedopuszczalność przyjmowania i załatwiania interesantów w pokoju woźnego), wreszcie ogólna ciasnota, tak bardzo ujemnie wpływają na samopoczucie oraz stan zdrowia każdego z nas, że dalsze pozostawanie w tych warunkach staje się nie do zniesienia. Nadmienić musimy, że zdarzały się wypadki ciężkich zachorowań pracowników w czasie urzędowania, a nawet za-

istniał wypadek śmierci, jako finał podobnych, jak obecnie warunków pracy. Zbytecznem jest chyba podkreślanie, że wydajność i jakość pracy w tych warunkach pozostawia dużo do życzenia.

Mimo takiego stanu rzeczy, prośby nasze, jak dotychczas, pozostały bez skutku. W trosce o zdrowie nas wszystkich, egzystencję naszych rodzin, zmuszeni jesteśmy tym razem stanowczo domagać się, aby p. Inspektor Wojewódzki zechciał odpowiednio przedstawić Władzom Centralnym PZUW poruszoną przez nas bolączkę i spowodować pozytywne jej załatwienie w tym sensie, by nowy lokal biurowy został wynajęty najpóźniej wiosną przyszłego roku. Zaznaczyć musimy, że sprawą lokalu biurowego zainteresował się w czasie wizytacji Inspektoratu Woj. zastępca Naczelnego Dyrektora p. Dr. Filipek, który z uwagi na wyjątkowo niesłychane warunki pracy, przyrzekł przychylnie odnieść się do sprawy zmiany lokalu.

Obecnie z dniem każdym coraz bardziej odczuwając skutki fatalnych warunków pracy, nie możemy pozostać bierni, aż do chwili zrealizowania słusznych naszych wymagań temwięcej, że szybka decyzja Centralnych Władz Instytucji, co do zmiany, względnie pobudowania nowego lokalu biurowego, bezprzecznie leży w interesie Zakładu.

(Następują podpisy wszystkich pracowników).

Dodać należy, że przy obecnych cenach budowa własnego gmachu, niezbędnego dla takiej instytucji, jak PZUW, wypadłaby bardzo tanio. Biorąc zaś pod uwagę płacone obecnie komorne, podatki od posiadanego przez PZUW placu i procenty od kapitału, włożonego w kupno placu, stwierdzić należy że gmach własny byłby znacznie lepszą lokatą niż obecnie posiadany bezużytecznie plac.

Chcemy przeto wierzyć, że już w jesieni tego roku urzędować będziemy we własnym, odpowiednio zbudowanym i urządzonym gmachu.

VARIA

CHIŃSZCZYZNA.

Jak wiadomo, wchodzące obecnie w życie przepisy uposażeniowe urzędników państwowych opracowane być miały pod hasłem walki z „chińszczyzną".

Mianem tem określono dotychczasowy system uposażeń, składających się z pensji zasadniczej, dodatków lokalnych, mieszkaniowego, rodzinnego i t. d., zmniejszanych następnie przez potrącenie podatku dochodowego, składki emerytalnej i t. p.

Nowe normy uposażeniowe przewidują również pensję zasadniczą, oraz dodatki: lokalny, funkcyjny, służbowy, wyrównawczy.

W/g poprzednich uposażeń miało być pono przeszło 4.000 różnych grup uposażeniowych, obecnie zaś, jak słusznie podkreślił Prezes Centralnej Rady Pracowniczej, będzie chyba tyle grup, ilu urzędników.

Istotną różnicą, jak się zdaje, będzie, poza zaniechaniem wspomnianych wyżej potrąceń, obniżenia podstawy wymiaru emerytury o ok. 25%, oraz w szeregu wypadków, kto wie, jak licznych, obniżenie uposażeń o 7%.

Walka zatem z chińszczyzną, to nowa forma, o ostrej treści, którą jest redukcja uposażeń.

OPŁATY W KASACH CHORYCH.

Począwszy od dn. 22 b. m. ubezpieczalnie społeczne pobierać będą dopłaty od ubezpieczonych i ich rodzin za porady lekarskie i za lekarstwa, środki lecznicze i pomocnicze w wysokości: za poradę lekarską — po 20 gr. za każdy zabieg leczniczy — 10 gr., za lekarstwo — 10 gr., za specyfik farmeceutyczny — 30 gr.

Ubezpieczalnia nie będzie pobierać opłat od ubezpieczonych, których choroba spowodowana została przez wypadek w pracy, dotkniętych chorobą zawodową, za których składki opłaca w całości pracodawca, położnic oraz tych ubezpieczonych, którzy są niezdolni do pracy więcej, jak 28 dni.

Pozatem ubezpieczalnia nie pobiera opłat za zabiegi chirurgiczne, rozpoznawcze, za naświetlania lampą kwarcową dzieci do lat 13-tu i za porady lekarskie i za lekarstwa, udzielone przy chorobach zakaźnych, ostrych i w wypadkach nagłych.

Nie będą również pobierane opłaty za lekarstwa i środki opatrunkowe, zastosowane osobiście przez lekarza w gabinetach lekarskich, za surowicę i szczepionki.

Nasza rodzina

NOWI CZŁONKOWIE.

KOŁO LWOWSKIE

Adel Wiktor,

KOŁO ŁÓDZKIE

Dmochowski Stanisław,
Furmaniak Stanisław
Gajger Jerzy
Gołębiowski Jan
Kramkowski Aleksander
Pokorski Ludomir
Rohoziński Ignacy.

KOŁO NOWOGRÓDZKIE

Weinberger Jan,

KOŁO STANISŁAWOWSKIE

Bobińska Marja
Mielnik Jan
Mojseowicz Markjan
Stanisz Stanisław
Wolfówna Aleksandra
Zagajewska Helena.

KOŁO WILEŃSKIE

Woynicki Edward.

KOŁO WARSZAWSKIE

Dąbrowski Antoni
Sawicki Franciszek
Szczeblewski Franciszek
Szulcowa Janina
Wernerówna Irena.

KOŁO WARSZAWSKIE NA M. ST. WARSZAWĘ

Antonowicz Irena
Badowski Eugenjusz
Biernacka Marta
Czajkowska Marja.
Czajkowska Stefanja
Dutow Zofja
Dzienniak Leon
Giedrojć Ignacy
Handwerg Konstanty
Iwanicki Karol
Jarosławski Józef
Karolkiewicz Marja
Kazikowska Irena
Keller Bronisława
Klatt Tadeusz
Kreczyński Zygmunt
Lilpopowa Kazimiera
Mucek Jan
Nowak Stanisław
Orzechowska Olga
Rostkowski Marjan
Rybakowski Władysław
Sabelmanówna Marja
Seń vel Sejn Aleksander
Strubel Marja
Suchcicki Jan
Szalbot Anna
Walczewski Bronisław
Wilkiewicz Aleksander
Wyczółkowska Marja
Zakrzewski Stanisław

ODZNACZENIA.

Zarządzeniem P, Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 grudnia r. ub. odznaczony został *Krzyżem Niepodległości*, członek Koła Białostockiego Związku, kol. Kazimierz Hermanowski.

W związku z tem zaszczytnem odznaczeniem składamy Sz. kol. serdeczne gratulacje. Zn.

Nasza trybuna

DO REDAKCJI MIES. PR. P. Z. U. W. P. T. NASZE SPRAWY.

Jako członek Związku Prac. P. Z. U. W. jakoteż i stały czytelnik „Naszych Spraw", ośmielam się wystąpić z projektem do Szan. Redakcji o otworzenie nowego działu, noszącego mniejwięcej tytuł „Powieści i Nowele, Literatów - Amatorów".

Dział ten, według mego zdania, dałby możność wypowiedzenia się czytelnikom, jak również mógłby wyłonić na światło dzienne z pośród Sz. Kolegów i Koleżanek „ukryte talenty", których odkrywcą i fundamentem dalszego rozwoju byłyby „Nasze Sprawy".

Na łamach tego działu, możnaby było poddawać krytyce dane utwory, udzielać światłych i mądrych rad, podnosić ducha pisarskiego, dodawać bodźca i zachęcać do dalszej wydajnej pracy.

Sądzę, iż „Inowacja" ta nikomu, by nie zaszkodziła, — a przeciwnie — wzrosłoby zainteresowanie czytelników do Naszych Spraw, przez co stałyby się one jeszcze bardziej poczytne, jak również pożądane i nieodzowne nawet nie dla członków naszego Związku.

Rozrywki umysłowe

W krzyżówce podanej w Nr. poprzednim zauważyliśmy błąd korektorski a mianowicie winno być:

Znaczenie wyrazów pionowych: 42) woda wzroku, polegająca na niemożności rozróżniania pewnych barw (wspak) i 48) litera grecka (wspak).

Z tego powodu zmuszeni jesteśmy przesunąć termin przesyłania rozwiązań do dn. 20 lutego r. b.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

K. Ane. Nadesłania żądań oczekujemy. Zadania efektownie (rysunek), bądź wyróżniające się pomysłowością są i nadal premjowane (książki). Za słowa sympatji dla Działu Rozrywek dziękujemy, jednak wznowienie tego działu zależeć będzie tylko od wzmożonego zainteresowania się.

Humor

POMYSŁOWY DYREKTOR.

Urzędnik pewnej instytucji po półrocznej pracy zwrócił się listownie do dyrektora z prośbą o podwyższeniu mu pensji, gdyż życie jest drogie, a jemu powierzono wielką i odpowiedzialną pracę.

Dyrektorska odpowiedź brzmiała następująco:

Rok liczy 365 dni. Pan pracuje dziennie 8 godzin czyli przez jego trzecią część,

a więc rocznie	121 dni
z czego odjąć należy 52 niedziele	52 „
pozostaje	69 „
W soboty praca trwa tylko pół dnia, co czyni rocznie	26 „
pozostaje	43 „
Jednogodzinna przerwa obiadowa daje rocznie	13 „
pozostaje	30 „
Dwutygodniowy urlop	14 „
pozostaje	16 „
Z czego odciągnąć należy dni świąteczne	12 „
pozostaje	4 „
Z powodu choroby i t. p. przepuszcza Pan rocznie	4 „
pozostaje	0 „

I za to, że pan nic nie robi, ma pan jeszcze czelność żądać podwyżki?

Od Redakcji

Starania nasze, zmierzające do dostarczania pisma bezpośrednio wszystkim kolegom, zatrudnionym na placówkach powiatowych, nie mogły być dotąd zrealizowane z powodu nienadesłania przez większość Kół adresów kol. kol. na prowincji.

Wobec tego ponownie zwracamy się do Zarządów Kół, które nie nadesłały spisów tych, wzgl. nadesłały je bez podania adresów, o przyśpieszenie nadesłania brakujących spisów, bądź też o uzupełnienie nadesłanych adresami.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie	zł. 12	miesięcznie	zł. 1
półrocznie	zł. 6	Numer pojedynczy	zł. 1
kwartalnie	zł. 3	numer specjalny	zł. 2

REDAKTOR: **HENRYK HERMANOWSKI.**

Z 865 Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3.